

266 IV / 1992, I 400

1-64

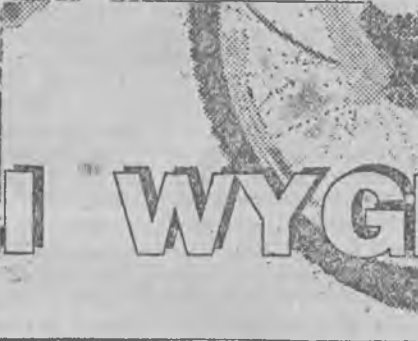


Dzisiaj

czwarty kupon loterii "Nowej", a jutro kupon nr 5 wszystkie (1-5) prosimy koniecznie nakleić na kartkę i przesać do redakcji al. Niepodległości 22 65-048 Zielona Góra do dnia 10 stycznia 1992

Uwaga!

Prosimy nie mylić kuponów loterii "Nowej" i konkursu "Peugeot"



JA JAKO SZARY OBYWATEL NAJJAŚNIEJSZEJ...

Nastal czas planów, marzeń i życzeń na najbliższych 12 miesięcy. Nadchodzący rok wielu z nas wiła z dużymi obawami — jak wynika z przeprowadzonych przez CBOS badań większość Polaków spodziewa się, że będzie on gorszy od poprzedniego. Patrzymy z podziwem i niepokojem na wkraczającego w nasze życie niemowlaka przepasanego szarfą z cyframi 1992. Nie wierzymy w to, że będzie to cudowne dziecko, raczej skłoni jesteśmy przypuszczać, że przysporzy nam ono sporo trosk i niemiłych niespodzianek.

Warto może, po przekazaniu serdeczności naszym bliskim, skierować je także do tych, którzy goszczą często w naszych domach za pośrednictwem telewizyjnego ekranu. Janowi Olszewskiemu życząc węg. Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Przyznając z zawiścią, że życzenie, choć najszlachetniejsze, nie jest bezinteresowne. Pozdrawiając noworocznie Adama Glapińskiego życząc mu jednocześnie, by jako współpracownik gospodarzy z zagranicą był skuteczniejszy niż jako budowlaniec mieszkaniowy. Panie Ministrze Stelmachowski — proszę wrócić do zdrowia wraz z nowo objętym resortem Edukacji Narodowej! Świeżo upieczonemu szefowi MON, Janowi Parysowi, składam życzenia, by podstawą uzbrojenia polskiej armii nie stały się konie i trojanie. W ogóle całemu nowemu rządowi przesyłam życzenie "oby do wiosny!"

Leszkowi Balcerowiczowi życząc zasłużonego urlopu, a Leszkowi Moczulskiemu — snów o potęgę Braciom Kaczyńskim — by każdego z nich zaczęło wreszcie traktować indywidualnie Narodowe goziku pamięci Aleksandra Kwaśniewskiego i Leszkowi Millerowi i swoją drogą polityka nam lato w Leszków obrodziła!

Niech wszystkie sex-shopy wykupi Ars Christiana, a uszczęśliwionym będzie Jan Łopuszański. Liderowi PSL Waldemarowi Pawlakowi życząc, by w Nowym Roku Kargul-Janowski i Kargul-Slisz podeszli wreszcie do płota, bo wówczas okaże się, że "chłop potęgą jest i basta!", panu Prezydentowi zaś — pociechy z dzieci, nieurodzaju na "gruski manifestacyjne" oraz zwycięstw w ping-pongowych pojedynkach.

Szanowni Panowie, dużo zdrowego rozsądku życzy Wam w Nowym Roku jedna czterdziestomilionowa część społeczeństwa Najjaśniejszej Rzeczypospolitej

Małgorzata Stolarska

Szybka reakcja związków zawodowych

Cofnąć podwyżki!

Od 1 stycznia 1992 r. wprowadzone zostały nowe, maksymalne ceny urzędowe gazu i energii elektrycznej dla ludności. Elektryczność zdrożała o 20 proc., gaz — o 70 proc. W granicach od 83 do 100 proc. ulegają podwyższeniu, w zależności od stosowanych jednostek rozliczeniowych, ceny urzędowe za ogrzewanie i dostawę energii ciepłej do mieszkań.

Przykładowo nowa cena za centralne ogrzewanie wynosić będzie 3,6 tys. zł za 1 metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Natomiast za dostawę ciepłej wody od nowego roku opłata wynosić ma 23,7 tys. zł miesięcznie od każdej osoby, zamieszkałej w danym lokalu. Nowe szczegółowe wykazy cen dostępne są w rejonowych zakładach energetycznych oraz izbach skarbowych.

Rzecznik prasowy rządu wydał we wtorek

następujące oświadczenie: "W ostatnich dniach roku dotarła do polskich rodzin wiadomość, którą nikogo nie mogła ucieszyć. Od 1 stycznia wzrastają ceny gazu i energii elektrycznej. Wzrastają też opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Nie jest to jedyna przykra część spadku, jaki dostał się nowemu rządowi.

Przygotowany przez poprzedni gabinet "Raport o stanie państwa" wydaje się zbyt optymistyczny. Stan państwa jest gorszy, niż przedstawiony w tym raporcie. Trzeba jasno powiedzieć, że w najbliższym czasie lepiej nie będzie. Będzie biednie — ale nie może być tak, żeby ciężary ponosili tylko najubożsi.

Rząd będzie chronił najsłabszych. Uruchomione zostaną odpowiednie formy osłony socjalnej. W tej sprawie wydane już zostały pierwsze decyzje. Z funduszy so-

cialnych będą wydawane pieniądze na pomoc adresowaną w formie dopłat mieszkaniowych".

Przeciwko podwyżce zaprotestowali 31 grudnia 1991 r. przedstawiciele komisji zakładowych i członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność", prezydium regionów "Solidarności": Dolny Śląsk, Podbeskidzie I w Piotrkowie Trybunalskim, Prezydium Krajowej Komisji Górnictwa NSZZ "Solidarność", Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "Solidarność" Huty Tadeusza Sendzimira w Krakowie oraz Prezydium Regionu Mazowieckiego OPZZ.

Oświadczenie przeciwko podwyżce cen ogłosiła też Partia "X".

Protestujący domagają się cofnięcia podwyżki. (PAP)

GŁOGÓW • GORZÓW • LUBIN • ZIELONA GÓRA

GAZETA NOWA

1(307) nakł. 60.000 egz. 12 stron 1000 zł

Sylwestrowe bale rozpoczęły karnawał



O sylwestrowych zabawach i balach czytaj na str. 3

Fot. Krzysztof Mężyński

Gratulacje z Białego Domu

Premier Jan Olszewski otrzymał od prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Busha list z gratulacjami z okazji wyboru na premiera — poinformowało Biuro Prasowe Rządu.

"Stany Zjednoczone — zapewnia prezydent Bush — w pełni podzielają zarówno Pańskie dążenia jak i dążenia Prezydenta Wałęsy, których celem jest wypracowanie dla Polski stabilnych zasad demokracji i dobrze prosperującej gospodarki rynkowej".

"Zdobyl Pan sobie — czytamy dalej w liście — nasze uznanie za odważne kroki i może Pan liczyć na naszą nieustającą pomoc".

Prezydent USA deklaruje chęć pomocy "dla procesu polskich reform jak to tylko możliwe" i zgłasza chęć udzielania konsultacji "w szerokim zakresie spraw".

W ostatnich zdaniach listu prezydent G. Bush wyraża nadzieję, że przy najbliższej okazji dojdzie do jego spotkania z premierem J. Olszewskim. (PAP)

Gamsachurdia walczy do końca

Jedenastego dnia konfrontacji obie strony najwyraźniej odrzucają ideę jakiegokolwiek kompromisu. Szef dystrykcyjnej Gwardii Narodowej, która od 22 grudnia szturmując siedzibę parlamentu z ukrywającym się prezydentem Gamsachurdia — Tengiz Kikowani oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że zdobycie parlamentu jest nieuniknione. Jeszcze z początkiem tego tygodnia niektórzy przedstawiciele opozycji wyrażali nadzieję, że Gamsachurdia podda się i poda do dymisji. Wczoraj wiadomo było już, jak dalece nadzieje te okazały się pozbawione podstaw. Wewnątrz parlamentu zwolennicy prezydenta są zdecydowani bronić się do końca. Siły opozycji wzmacniają swe pozycje w centrum miasta. Ostateczna konfrontacja wydaje się bardzo bliska. (AFP)

2 STYCZNIA

IZYDORA, MAKAREGO, BAZYLEGO, GRZEGORZA

HOROSKOP

Urodzeni 2 stycznia są ludźmi spokojnymi i ugodowymi. Chętnie przyznają rację innym. Najczęściej nie mają własnego zdania. Pomimo tego często osiągają w życiu sukces.

Myśl da dzień

Dwa grzyby w barszcz to już nie barszcz - to zupa grzybowa.

pogoda

Wiatr umiarkowany i dość silny, pld.- zach. Opady śniegu niewielkie przechodzące w deszcz. Zachmurzenie duże. Temp. min. od 0 do -2°C max. od 3 do 5°C.

notowania

KURSY BANKOWE WALUT

1 Fr (franc.) 2070 - 2154
1 USD 10902 - 11012
1 DEM 7174 - 7251
1 Fr (szwajc.) 8058 - 8135
1 Funt bryt. 20408 - 20614



Rys. A. Banasik

Obawy astrologów

Nie najlepsze prognozy na rok 1992 snują włoscy astrologi, którzy niedawno odbyli swoje doroczne spotkanie w San Remo. Przewidują oni silne trzęsienia ziemi w Chinach i w Meksyku, nowe bestialstwa dyktatora Iraku Saddama Husajna oraz istotne zmiany społeczne, gospodarcze i polityczne w Stanach Zjednoczonych. Złych oznak dopatrują się m.in. w rosnącym wpływie Księżycy i w pięciu jego zaćmieniach, które nastąpią w ciągu nadchodzącego, przestępnego roku 1992.

Przepowiadają też, że wojna w Jugosławii będzie się toczyła dalej, a prezydent Jelcyń i nowe państwo na obszarze dawnego Związku Radzieckiego, będą musiały stawić czoła rosnącym problemom.

Ojciec Indovino, zakonnik, który przewidział rozpad imperium radzieckiego i upadek b, twierdzi, że w nadchodzącym roku zostanie usunięty ze stanowiska również Fidel Castro.

(Również Saddam Husajn może spodziewać się wielu przykrości w nadchodzącym roku. Astrologi przewidują, że na przywódcę Iraku zostaną zorganizowane zamachy przez rządy liczących się mocarstw. (PAP)

„Nie porozumieliśmy się z Rosjanami”

Jako zakończone brakiem porozumienia w sprawach ekonomicznych i militarnych pomiędzy Ukrainą i Rosją określił 31 grudnia poniedziałkowe spotkanie w Minsku Specjalny Przedstawiciel Rządu Ukrainy w Polsce Teodor Starek.

Powiedział on, że brak zgody Rosji na wstrzymanie operacji uwolnienia cen zmusza wprowadzić Ukrainę do wprowadzenia bonów żywnościowych dla ochrony własnego rynku, ale "dla nas to może lepiej. Prędzej się uniezależnimy i wprowadzimy własne pieniądze".

T. Starek stwierdził, że "od strony wojskowej nie doszło do porozumienia, ponieważ Rosjanie chcą wszystko zostawić po staremu.

"Zostało jeszcze raz udowodnione w Mińsku, że chcemy być członkami wspólnoty państw niepodległych i suwerennych, ale nie pójdziemy na żadne umowy, które mają stworzyć jakieś nowe centrum".

„Powalić faszystów na kolana”

"Wydało się, że będziemy musieli pójść aż do Zagrzebia" żeby położyć kres wojnie — oświadczył Zeljko Raznjatović Arkan, dowódca serbskich ochotników, walczących na froncie w Sławonii, we wschodniej części Chorwacji. "Musimy powalić faszystów na kolana i armia jugosłowiańska oraz armia serbska są gotowe to zrobić" — dodał Arkan. "Faszyści" to w ustach serbskich nacjonalistów — Chorwaci.

Tymczasem armia federalna podjęła we wtorek — po ciężkim bombardowaniu artyleryjskim w nocy — kolejny atak na Karłowac, położony o 50 km na południowy zachód od Zagrzebia. Armia federalna bombardowała także z dział i z powietrza wiele innych miejscowości w Chorwacji.

Cyrus Vance, spotkał się we wtorek z prezydentem Serbii Slobodanem Miloševićem i federalnym ministrem obrony gen. Veljko Kadijevićem. Później spotkał się z prezydentem Chorwacji Franjo Tudjmanem. Po rozmowach Vance oświadczył, że Serbia i Chorwacja zgadzają się na rozejm. Tym niemniej wciąż trwają ciężkie walki. (AFP)

DRODZY CZYTELNICY!

Nasz dziennik wychodzi już od ponad roku. Redagujemy go w lokalnych mutacjach pod czterema nazwami: Głogowska Gazeta Nowa, Lubiriska Gazeta Nowa, Gorzowska Gazeta Nowa i Zielonogórska Gazeta Nowa.

Jednak jak wiemy, Państwo najczęściej nazywacie nas "Gazetą Nową". Uznaliśmy to za powód do przyjęcia tego tytułu jako głównego dla wszystkich mutacji i już od dzisiaj wszystkie wydania ukazały się z nową winiętą:

Zapewniamy, że ujednolicenie winiety tytułowej nie wpłynie na zawartość gazety. Tak jak dotychczas Czytelnicy mutacji lokalnych znajdą w poszczególnych wydaniach możliwie pełne informacje dotyczące ich regionu.

Jednolita winieta ułatwi nam też pracę pod względem technicznym, co niewątpliwie pozytywnie wpłynie na jej jakość i zawartość merytoryczną. Liczymy na to, że przyjmiecie Państwo tę zmianę z zyczliwością.

REDAKCJA

PS. Od dzisiaj proponujemy wydanie codzienne w objętości 12 stron w cenie 1000 zł a wydanie magazynowe - 20 stron.

Ile może zarobić emeryt?

W związku z wejściem w życie od 1 stycznia 1992 r. przepisów ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji rent i emerytur, dotyczących emerytów i rencistów podejmujących pracę zarobkową, Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej 31 grudnia przekazało PAP komunikat, w którym przypomina, że w pierwszym kwartale 1992 r.: — kwota nie powodująca zmniejszenia wysokości pobieranych świadczeń będzie wynosić 1.256.000 zł miesięcznie brutto (60 proc. przeciętnego wynagrodzenia, będącego podstawą ostatnio przeprowadzonej waloryzacji świadczeń), — kwota nie powodująca zawieszenia wypłaty pobieranych świadczeń będzie wynosić 2.512.000 zł miesięcznie brutto (120 proc. przeciętnego wynagrodzenia będącego podstawą ostatnio przeprowadzonej waloryzacji świadczeń). W przypadku osiągania wyższych dochodów niż podane wyżej, wypłaty wcześniejszych emerytur zostaną zmniejszone lub zawieszono na okres pobierania tego dochodu. Podane kwoty nie dotyczą osób, którym emerytury przyznano na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie: wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników likwidowanych zakładów pracy, wcześniejszych emerytur dla pracowników niektórych likwidowanych zakładów pracy, wcześniejszych emerytur dla pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy, uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki. Nie stosuje się to jednak do osób, które osiągnęły wiek emerytalny określony w innych przepisach. (PAP)

Prawa wolna, lewa wolna

Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że remont wiaduktu przy ul. Sulechowskiej w Zielonej Górze trwać będzie wiecznie. Zabrakło bowiem pieniędzy na ostatnie, kosmetyczne już prace. Na szczęście złotówki znalazły się, a dzięki nim, w ostatnim dniu starego roku przez odnowiony wiadukt w obie strony przejechały pierwsze samochody. Lepiej późno niż wcale. (jp)

Rosja

Dyktatura ulicy

Prezydent Rosji Borys Jelcyń został ponownie ostro zaatakowany przez swego zastępcę Aleksandra Ruckoja. W nowo powstałej Wspólnocie Niepodległych Państw (WNP) panuje "najbardziej szkodliwa forma dyktatury — dyktatura ulicy" — powiedział Ruckoj w wywiadzie dla hamburskiego magazynu "Der Stern". Jelcyń jest bezradny; wydaje rozporządzenia, ale nikt ich nie wykonuje. Za panujący chaos nikt nie ponosi odpowiedzialności.

Robotnik może zostać skazany na 6 lat więzienia za kradzież kilku desek. Natomiast minister może kraść miliony; w najgorszym razie zostanie za to wysłany na attache handlowego do którejś z ambasad. W takich warunkach g. z. wybuch społeczny. Po upadku ZSRR może nastąpić także upadek Rosji. (DPA)

Nowe obowiązki strażaków

1 stycznia 1992 r. wchodzi w życie ustawa z 6 czerwca 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, która m.in. rozszerza zakres działań straży o ratownictwo chemiczne oraz przeciwdziałanie zagrożeniom ekologicznym. Straż Pożarna podejmowała takie akcje, mimo że nie były one dotychczas uregulowane ustawowo. "Będziemy wykonywać nie mniej zadań niż w roku 1991, jednak przy mniejszej liczbie strażaków i budżecie na tym samym poziomie co w 1991 r." — powiedziała Regina Rokita, rzecznik prasowy Komendy Głównej Straży Pożarnej.

Jej zdaniem niedobory finansowe straży mogą uniemożliwić szybkie wprowadzenie wszystkich postanowień ustawy, do której

Specjalista od wampirów

Człowiek ten nazywa się **Rob Brautigam** i jest urzędnikiem bankowym w Amsterdamie. Po pracy cały wolny czas poświęca jednak na studiowanie "problematyki wampirów".

Brautigam, który ma 45 lat, zaczął niedawno wydawać kwartalnik "International Vampire", który znakomicie rozchodził się w Stanach Zjednoczonych i w Brytanii. W wielu miastach powstały już "kluby wampirów", grupujące nie tylko ludzi szczególnie interesujących się całą tą kwestią, ale również takich osobników, którzy w skrytości ducha marzą, by stać się wampirami.

Według Brautigama jest to rzeczywiście dosyć rozpowszechnione zjawisko społeczne. Niedawno w australijskim mieście Brisbane skazano na dożywocie pewną kobietę, która zaszytowała nieznane sobie mężczyźnie, a następnie łapczywie spięła jego krew, kiedy umierał. Dosyć powszechne są "praktyki a la wampir" wśród kobiet uprawiających miłość lesbijską. Brautigam twierdzi, że zjawisko fa-

Spróbować penisa

Afrodyzjaki zalecane zimą

W Chinach nie ma sexshopów, nie pozwala na to ani tradycja chińska ani komunistyczna obyczajowość, ale ich rolę skutecznie pełni apteki i restauracje. A zima to najdogodniejsza pora by, jak twierdzą fachowcy od tradycyjnej medycyny chińskiej, spróbować penisa.

Od tysięcy lat Chińczycy wierzą bowiem, że organ ten ma właściwości rozgrzewające, pobudzające w organizmie element "yang" regulujący funkcje seksualne. Zimowym dolegliwościom zapobiegasz spożywając lekarstwa i potrawy zawierające ciepło, — mówi teoria tradycyjnej medycyny chińskiej — a penis, podobnie jak mięso psa, kota czy węża do takich właśnie nośników ciepła się zalicza.

Zwolennicy pigulek bez trudu odnajdą w każdej chińskiej aptece medykament o nazwie "Konik morski wśród penisów". W jego skład wchodzi: obok bogatych w jod miodo-

nych koników morskich, rozdrobnione penisy byka, ośa, psa i kuny. Lek, jeśli wierzyć załączonej doń ulotce, przywraca życiową energię i pobudza krążenie krwi, zapobiega mimowolnym wytryskom, impotencji oraz znużeniu członków. Ci, którzy wolą połączyć przyjemne z pożytecznym i dać upust swym kulinarnym upodobaniom odnajdą w przebogatej kuchni chińskiej, a najlepiej pierwszej chińskiej restauracji, smakowite i lecznicze zarazem, dania przyrządzane z penisów bydłych. Tajemniczo brzmiąca dla cudzoziemca potrawa "yaozheng niubian" to nic innego

jak duszony w aromatycznych ziołach penis włośny, dany wywodzący się z prowincji Hunan. W jaki sposób chińskie apteki zaopatrują się w penisy kun pozostaje ich słodką zawodową tajemnicą. Ale kupno świeżego psiego penisa nie nastręcza najmniejszych kłopotów komukolwiek, kto zatrzyma się zimą w Kantonie i odwiedzi miejscowy rynek.

Uśmiechnięci sprzedawcy wycinają ten smakowity z psiego krocza zachwalając jego zdrowotne właściwości i przystępną cenę — 1 juan (0,2 dol.) za sztukę.

Właścicielom grubszych porteli, krążący po większych chińskich miastach handlarze z Tybetu, oferują penisy niedźwiedzi i górskich jeleni, które po odpowiednim przyrządzeniu zaleca się w trakcie spożywania, popijając lekko osoloną wodą, bądź żółtym winem, by zbawienny skutek nie kazał na siebie długo czekać. (PAP)

Jak minęła sylwestrowa noc

Gorzów

Spokojnie jak... na wojnie

Młodzi mieszkańcy Gorzowa przywitani nowym rokiem kanonadą i furią ognia sztucznych, którą jeden ze starszych gorzowian skomentował: było spokojnie jak na wojnie. Ale na szczęście w szpitalach nie odnotowano fali ofiar tych popisów pirotechnicznych. Zmarła jednak starsza pacjentka, dokonano dwóch płukań żołądka i udzielono sporo porad ambulatoryjnych. W wypadku drogowym w Bolewiczach gmina Miedzichowa zginał 21 — letni mężczyzna potrącony przez samochód marki Volkswagena Golf. Trwa postępowanie w tej sprawie, ale ustalenia ekipy policyjnej przybyłej na miejsce wypadku wskazują, że kierowca volkswagena był trzeźwy.

Spokojnego Sylwestra mieli gorzowscy strażacy. Jako ostatni, 1194 pożar w

1991 roku odnotowano zgłoszenie w sprawie palących się śmieci w pojemniku na ul. Kolejowej, ale już w pierwszym dniu 1992 roku ognie okazały się groźniejsze. W Miedzichodzie — po wybuchu gazu do zapalniczki — częściowo zostały zniszczone meble i wyposażenie pokoju wartości 4,4 mln zł, a w Dębnie: ściankę działową wartości około 2 mln zł.

W "Mieszk" — obok gorzowian uczestniczących w tradycyjnym balu sylwestrowym — 1992 rok powitało ponad 100 gości hotelowych z kraju i zagranicy, a wśród nich: wycieczka z Danii. W restauracji hotelu "Stilon" natomiast bawili się uczestnicy balu zorganizowanego przez klub sportowy o tej nazwie. (jana)

Lubin

10 osób w izbie wytrzeźwień

Wiele tysięcy lubinian bawiło się na 15 balach zorganizowanych w restauracjach, aulach i salach zakładów pracy. Parę minut po północy udało nam się przeprowadzić kilka rozmów.

Górnik Jan Kaźmierczak uważał, że stary rok zabierze ze sobą powszechne kłopoty. Wierzy, że prywatyzacja Kombinatu Miedzi przyniesie poprawę płacową i to już wkrótce.

Jerzy Wątorski stwierdził, że być może jest to jego ostatni radosny sylwester. W kraju, jego zdaniem będzie coraz trudniej żyć. Pozostanie wyjazd za granicę.

W sumie jednak optymizmu nie brakowało, a bawiono się wesoło nie tylko na balach. Grupki młodzieży popisywały się

wypuszczaniem rac i hałaśliwymi fajerwerkami. W kilku sytuacjach musiała interweniować policja. Straż miejska miała spokojną noc. Nie było żadnych wezwań. Na balu w domu kultury tradycyjnie wybito kilka szyb, ale i tu bawiono się dobrze.

Straż pożarna również była "bezrobotna". Był to najspokojniejszy sylwester od wielu lat — stwierdził oficer dyżurny.

Niestety, zdarzył się także tragiczny wypadek. Z balkonu bydymku przy ulicy Modrzewiowej wypadł 17 letni mężczyzna ponosząc śmierć.

W izbie wytrzeźwień sylwestra spędziło tym razem 10 osób. Obsługa twierdzi, że jest to świeży rekord. Mid

Zielona Góra

Jak w Ameryce

Bardzo wesoło i hucznie witali mieszkańcy Zielonej Góry 1992 rok. Sierżant Michał Pabich, pełniący noworoczny dyżur na Posterunku Policji Lokalnej w centrum miasta, przekazał nam relację dyżurujących wcześniej kolegów: "była to wyjątkowo udana sylwestrowa noc i wbrew obawom — spokojna". Bardzo wielu zielonogórzan przyszło około północy na deptak, podobnie jak i w całym mieście, takich fajerwerków na wiatw chyba jeszcze nie było.

Mimo ogólnej, spontanicznej radości i licznych petard ocalały wszystkie okna w budynkach. Tuż po północy spora grupa policjantów demonstracyjnie wylegitymowała trzynaście młodych ludzi. Zancetowa nie ledwie kilka drobnych incydentów, nie licząc tego, że spokojnie zasnąć można było... dopiero nad ranem.

Niestety, wśród dziewięciu osób odwiezionych do Izby Wyrzeźwień, przeważnie mężczyzn w młodym wieku, znalazł się nawet 15-letni. Pewien upojony alkoholem mieszkaniec Przylepu, podciął sobie żyły. Lekarze pogotowia ratunkowego przybyli jednak w porę, wzywani byli także do kilku osób pobitych, ale tę noc określają jako "w miarę spokojną".

Chorąży Stanisław Jaskuński, dyżurny Komendy Wojewódzkiej Straży Pożar-

nych, poinformował, że na szczęście ostatni alarm zanotowany w minionym roku okazał się fałszywy. Wcześniej strażacy obawiali się skutków "petardowej" zabawy. W samo południe 31 grudnia na balkonie IX piętra jednego z budynków przy ul. Kraljevskiej w Zielonej Górze wybuchł pożar. Na szczęście niegroźny, spaliły się... trzy pary butów i sanki.

Niestety tego dnia w Będowie doszło do tragicznego zdarzenia. Jak nam przekazał podinspektor Wojciech Ordecki z Komendy Wojewódzkiej Policji, o godz. 19.05 pod kołami pociągu relacji Wrocław — Stargard Szczeciński zginęła podróżująca nim 18-letnia mieszkanka Pomorska. Prawdopodobnie wyskoczyła z wagonu podczas jazdy. Podobno sylwestra spędzić miała u swojego wujka w Będowie...

Radosne wieści przekazała nam Regi- na Winiecka, z zielonogórskiej "porodówki". Ostatnim obywatelem, który przyszedł na świat kwadrans przed północą jest chłopiec, synek Doroty Habiñiak z Brzeżnicy, a pierwszym dzieckiem przy- jętym w Nowy Rok o godz. 2.20 jest dziewczynka, córka mieszkanki Czerwieńska Marii Tokarskiej — gratulujemy i życzymy samych szczęśliwych dni, nie tylko w 1992 roku. (ew)

Do ostatniej chwili...

...na przejściu granicznym w Świecku (przed podwyżkami ceł) trwał zmasowany przywóz samochodów. Podczas 12 godzinnej zmiany nocnej (z 30 na 31 grudnia) przywieziono do kraju 477 samochodów osobowych i nadwozi kupionych na Zachodzie. 31 grudnia do godz. 13.00 celnicy ze Świecka odprowadzili prawie 200 następnych sprowadzanych aut. Nie było jednak kłopotów z przejazdem przez Świecko. Ruch towarowy był — minimalny. (PAP)

Pola benzyną płynące

Eksplotacja dwóch radzieckich lotnisk wojskowych w Starej Koperni i Szprotawie (woj. zielonogórskie) spowodowała w środowisku naturalnym szkody szacowane na ponad 2 biliony zł — poinformował Janusz Stanisławski, dyrektor wydziału ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Natomiast obecnie na ich terenie z ziemi wydobywa się... czystą benzynę.

Według oceny Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska wskutek przedostawania się do ziemi benzyny z nieszczelnych zbiorników i rurociągów w rejonie lotniska w Starej Koperni powstały straty wynoszące około 1,6 mln zł, a w rejonie lotniska w Szprotawie — 500 mln zł.

W wyniku dwuletnich starań i interwencji władz zielonogórskich na obu lotniskach zlikwidowano źródła zanieczyszczeń: wyjęto przedzewiałe zbiorniki, uszczelniono bocznice kolejowe, na których odbywa się rozładunek benzyny lotniczej. Ziemia wokół obu lotnisk jest jednak nasączona ogromną ilością paliw. Doszło do tego, że wydobywanie benzyny stało się w pewnej chwili intratnym zajęciem dla wielu okolicznych mieszkańców. Wystarczyło wykopać głębszy dołek i pompować czystą benzynę. Obecnie władze koncesjonują tę działalność, głównie ze względów bezpieczeństwa. Woj. zielonogórskie stara się o rekultywację terenu wokół obu lotnisk i przywrócenie poprzedniego stanu wód podziemnych, domagając się od Armii Radzieckiej odszkodowań, które pozwolą prowadzić te prace. Proces usuwania z ziemi zanieczyszczeń trwać będzie kilkadziesiąt lat. (PAP)

Po dwustu latach zachwyty

Camembert zagrożony!

Wygląda na to, że camembert — najsłynniejszy z francuskich serów — jest poważnie zagrożony. Otóż technokraci z Brukseli, z tamtejszych instancji Wspólnego Rynku, doszli do wniosku, że ser ten jest produkowany w niehigienicznych warunkach i stąd też jego spożycie grozi poważnymi komplikacjami gastrycznymi.

Rzeczywiście, camembert wytwarzany jest z niepasteryzowanego mleka, ale jak zapewniają jego producenci, "nikt jeszcze nie skarżył się na jakikolwiek dolegliwości żołądkowe". Niemniej to co mówią technokraci z Brukseli może stać się poważnym zagrożeniem dla producentów tego słynnego sera z Normandii.

Wystarczy, że Komisja Europejska narzuci dodatkowe rygory higieny, a wówczas trzeba będzie zmienić recepturę i proces produkcji,

co z pewnością odbije się negatywnie na jakości sera.

Francuscy chłopcy uważają, że chodzi tu o nielojalną konkurencję rolników z innych krajów, którzy chcą wprowadzić na rynek własne wyroby i wypchnąć słynny camembert. Już dziś w wielu krajach zachodniej Europy, a także w Ameryce Łacińskiej i Izraelu fabrykuje się fałszywe camemberty z mleka pasteryzowanego. Te fałszywe sery nie umyją się do oryginalnego camemberta, który w dalszym ciągu jest bardzo poszukiwany na rynku żywnościowym.

Przywołujemy, że właśnie w tym roku upływa 200 lat od czasu gdy pewna chłopka z normandzkiego miasteczka Camembert, Marie Harel, wpadła na pomysł produkowania takiego właśnie — nowego wówczas — gatunku sera. Podobno sekret tej produkcji posiadała

oddając pewne usługi księdzu, który starał się wydosłać z Francji w okresie Wielkiej Rewolucji.

Tak naprawdę sława camemberta zaczęła się jednak dopiero za Drugiego Cesarstwa.

To Napoleon III przejeżdżając przez Normandię skosztował owego sera, po czym polecił aby codziennie dostarczano mu go na śniadanie do pałacu Tuileries w Paryżu. W czasie pierwszej wojny światowej camembert był podstawowym pożywieniem francuskich żołnierzy w okopach. W 1926 roku ser ten zaczęto sprzedawać w Stanach Zjednoczonych, a to dzięki amerykańskiemu lekarzowi Joe Knirimowi. Ów lekarz — cierpiący na wrzód żołądka — mógł jeść bez bólu tylko camembert i sam zalecał go swoim pacjentom. To on właśnie wpadł na pomysł by wzniesić pomnik Marie Harel. (AP)



"Spadnie ten zielony, czy nie spadnie..."

Fot. Marek Woźniak

Wigilia w noclegowni

Pierwsza w zielonogórskiej noclegowni kolacja wigilijna, rozpoczęła się tuż po godz. 15. Zasiadli do niej także, przebywający tu Rumuni. Gościem był ksiądz z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela, a także najradośniejszy przez dzieci witany "starówkowy Mikołaj" — Zdzisław Piotrowski. Dzięki zielonogórskiej kwiaciarni, pani Eleonora Szymaniak, mógł wręczać choinkowe prezenty. Również kierowniczką noclegowni, Hanna Klelich czuła się mile zaskoczona, że nikt, do kogo zwróciła się o pomoc, nie odmówił. Wigilijne potrawy ofiarowały restauracje "Sambuca" i "Ostoja", bary "Smak" i "Plastus", a swoimi wyrobami masarskimi częstował Piotr Krzyczkowski (ul. Rzemieślnicza). Zaś choinkowe paczuski zorganizowano dzięki państwu Kosowiczom, Hurtowni Interimex w Kalsku, sklepom "Kogucik" przy ul. Morelowej i państwu Żaków przy ul. Grunwaldzkiej, pasmanterii przy ul. Sobieskiego i sklepom tekstylnym przy ul. Sobieskiego i Krawieckiej. To m.in. właśnie dzięki nim bezdomni na krótko poculi się, w bardziej niż zwykle, własnym, ciepłym domu. Tym bardziej, że wyjątkowo podczas obu świątecznych dni otwarty był przez całą dobę.

(ew)



Fot. Marek Woźniak

Smutek na drogach

Szybciej niż zwykle jeździli w świątecznym tygodniu zielonogórscy kierowcy. Niestety, zbyt szybko. Policja odnotowała 17 wypadków, w których zginęły 3 osoby, a 24 zostały ranne.

Przyczyną 10 z nich była właśnie niebezpieczna prędkość oraz "niedostosowanie jej do warunków panujących na drodze". W pobliżu miejscowości Bobrzany, na mokrej nawierzchni kierowca volkswagena poło zjechał nagle na lewą część drogi i auto uderzyło w drzewo. Kierowca zmarł na miejscu, a ranny pasażer trafił do szpitala. Na trasie Racula — Niedoradz, kierowca fiata 126 p stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas i doprowadził do zderzenia z fiatem 125 p. Cztery

osoby zostały ranne.

Z powodu nieprzeprzekania pierwszeństwa przejazdu doszło do 3 wypadków, tyle samo spowodowali nietrzeźwi przechodnie. Na skrzyżowaniu dróg Olszyna — Wrocław i Królów — Strzeszowice, wskutek wymuszenia pierwszeństwa zderzyły się dwa samochody osobowe. Trzy osoby są ranne. W Wigilię, na trasie Sława — Kuźnica, nietrzeźwy mężczyzna wszedł nagle na jezdnię, wprost pod koła talbota. Dwa dni później w pobliżu Myszęcina, podczas wyprzedzania innego pojazdu peugeot zderzył się z fiatem 126 p. Kierowca tego drugiego auta zmarł w szpitalu, a dwóch pasażerów zostało rannych.

(jp)

MIEJSKA

„Broadway” w Winnym Grodzie

Ostatnie, w 1991 roku posiedzenie Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze, wcale nie miało świąteczno — noworocznego charakteru.

W ślad za uchwałą Rady Miejskiej o wyborze formy organizacyjno — prawnej działalności Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Zieleni, powołano pełnomocnika do spraw przekształcenia tego przedsiębiorstwa. Został nim Stefan Mikuła, radny, przewodniczący komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej.

Swego czasu zarząd ogłosił konkurs na "obsługę urządzeń ogłoszeniowych — reklamowych", czyli słupów ogłoszeniowych. Wydawało się, że w dobie wzrastającego bezrobocia chętnych do naklejania plakatów i obwieszania będzie wielu. Tymczasem wpłynęła tylko 1 (słownie: jedna) oferta. Ona właśnie została przez władze miasta zaakceptowana.

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wskazał... 22 bramy w centrum Zielonej Góry, które, po zabudowaniu, mogłyby pełnić rolę sklepików czy punktów usługowych. Innego zdania była jednak specjalna komisja powołana do rozpatrzenia tych propozycji. Wybrała tylko dwa adresy: ul. Chrobrego 47 i ul. Krzywoustego 6. Pozostałe, z różnych względów nie mogą być zabudowane. Po pierwsze, dlatego, że mieszkańcy nie mieliby jak dostać się do domów, a po drugie — bo szereg urządzeń

(np. energetycznych) mieści się właśnie tam.

Ponieważ 31 grudnia ub. roku Obwodowy Urząd Miar zwolnił pomieszczenia w budynku przy pl. Powstańców Wielkopolskich 5, zapadła decyzja o zlokalizowaniu tam siedzib dwóch partii politycznych — Porozumienia Centrum oraz Unii Demokratycznej. Tam również mieścić się będzie biuro poselskie posła UD, Tomasza Szczepuły. Natomiast biuro poselskie posłanki KPN, Iwony Zakrzewskiej, znajdzie się w lokalu na parterze przy Starym Rynku 13. Obecnie jest tam filia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, przewiduje się jednak jej przeprowadzkę do budynku spółdzielni "Komunalnik" przy ul. Batorego lub na osiedle Zastalowskie.

840 milionów złotych kosztować ma "Broadway" — nowoczesna szwedzka ziamatarka ulic. Zarząd Miejski przeznaczył na jej kupno 540 mln, a 300 wyłoży Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jak nam powiedział Wojciech Janka, dyr. ZGKiM, ziamatarka sprowadzona będzie w połowie stycznia. Jest bardzo wydajna i wiosną bardzo skutecznie oczyści zielonogórskie ulice z zimowego brudu. Dotąd bowiem prace takie ciągnęły się tygodniami, a wykonywali je użbrojeni w łopaty i miotły pracownicy zakładu.

(jp)

Najlepszy rosyjski!

Z naszej mini-sondy przeprowadzonej wśród zielonogórczan wyrrka, że znaczna większość najbardziej ceni sobie "Sowieckoję Igristoje". Niestety, kiedyś niemal jedyny z "radzieckich" dostępny na naszym rynku, od kilku lat jest rarytatem prawie nie do zdobycia. Żeby Nowy Rok uczcić choć kropelką tego trunku, trzeba się było wcześniej nieźle natrudzić.

Okazało się, że na tę najbardziej w roku szampańską noc, również niewielu szefom kawiarni lub restauracji udało się go zdobyć. Mimo, iż niemal jednogłośnie uznawany jest przez nich za najlepszy. Jak wynika z naszej sondy jedynie Elżbieta Anilewska, szefowa "Wiśniowej", proponowała balującym tam na Sylwestra właśnie "Sowieckoję". Do wyboru były też tańsze — francuski i bułgarski.

Optymistyczne wieści usłyszeliśmy od Wiesława Czerniaka z "Topazu" — "polowanie" na rosyjskiego szampana do poniedziałku nie zostało jeszcze uwieńczone sukcesem. Zachwalał natomiast równie smakowicie francuskie: "Baron de Lamer" i "Baron de Beruenac", a obok bułgarskiej "Istry" również "Muscato" oraz musujące białe i czerwone wino "Sangria". (Jak wieść po Zielonej Górze niosła, właśnie w "Topazie" na kiermaszu oferowano szampany po bardzo konkurencyjnych cenach.)

Szef restauracji "Sambuca", Jarosław Rudiak, na równi z radzieckim (którego, niestety, nie zdobył) ceni sobie włoski, słodki "Graf Cinzano" i ten przede wszystkim gościom polecał. Cecylia Markiewicz, współszefowa gastronomii w "Palmarini", ujawniła nam (jeszcze w starym roku), iż na organizowanym tamże balu podawany będzie poncz (na powitanie), a o północy szampań węgierski. Natomiast w "Filipince" serwowano przede wszystkim rumuński "Silvanę", zaś w "Palomnie" z bułgarską "Istrą" konkurowała tańsza "Albena".

Najważniejsze jest jednak "szampańskie" towarzystwo, przy którym nawet bezalkoholowe musujące wino smakuje niezgorzej — stwierdzali nasi doświadczeni rozmówcy. "1992" witali jednak lampką "prawdziwego" szampana.

(ew)



Sobotni, wcale, nie późny wieczór w centrum stutysięcznego, wojewódzkiego miasta... je d y n a czynna jeszcze apteka. Kolejka po same drzwi, pełna zniecierpliwionych ludzi, którym w takiej chwili i takim miejscu akurat najbardziej zależy na czasie. Niestety, każdy z nich musi swoje odstać.

Gdyby otwarte były jeszcze inne apteki, to z pewnością i zdrowi i chorzy poczuliby się lepiej.

(jp)



Jaki będzie dla Zielonej Góry rok 1992?

Niestety, pod względem finansowym — nie najlepszy. Przygotowana przez Zarząd Miejski wstępna wersja budżetu zakłada dochody i wydatki w wysokości ok. 199 mld złotych, czyli na poziomie porównywalnym z rokiem ubiegłym. Tymczasem ceny, a tym samym koszty działalności znacznie się w międzyczasie zmieniły, za te same pieniądze można będzie zrobić o wiele mniej.

Trzeba jednak podkreślić bardzo zdrową konstrukcję budżetu. Wszystkie dochody z podatków i opłat lokalnych oraz tzw. subwencja ogólna, przeznaczona zostaną na bieżące utrzymanie miasta. Inwestycje (między innymi: oczyszczalnia, infrastruktura techniczna, budownictwo mieszkaniowe) będą możliwe dzięki wyprzedaniu mienia komunalnego, planujemy uzyskać tą drogą blisko 60 mld złotych. Niewiele gmin w Polsce stać będzie na tak wysoki wskaźnik inwestycyjny — blisko 30 proc. dochodów, niewiele stać będzie na tak perspektywiczne myślenie o przyszłości.

Bezpośrednie lub pośrednie dotowanie mieszkańców Zielonej Góry pochłonie niebagatelną kwotę ok. 77 mld złotych. Złoży się na to przede wszystkim: 28 mld na dofinansowanie przedszkoli, 6,6 mld na żłobki i ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych, 20 mld dopłaty do utrzymania zasobów komunalnych, administrowanych przez ZGKiM, 17 mld dopłaty do biletów MKZ, blisko 5,5 mld na opiekę społeczną.

Zakładamy przy tym, że w najbliższym

czasie nie będzie podwyżki cen biletów ani

opłat za przedszkola i żłobki (ewentualnie

wzrosnie tylko dzienna stawka żywieniowa,

ponieważ obecna — 7 tys. złotych — zupeł-

nie nie przystaje do cen posiłków).

Inne, istotne wydatki to: oczyszczanie

miasta, oświetlenie, zieleni, bieżące remon-

ty dróg (łącznie ponad 15 mld), ekologiczna

szkoła samorządowa (ok. 7,5 mld), tzw.

"zerówki" przy szkołach podstawowych

(ponad 1 mld), kultura i sztuka (3,8 mld, w

tym 1 mld na miejską bibliotekę publiczną),

kultura fizyczna i sport (4,9 mld, w tym

ewentualne finansowanie jednego w mie-

ście krytego basenu przy ul. Wyspiańskiego).

Oczywiście — kwoty te mogą jeszcze ulec

zmianie. Ostateczna decyzja na temat kon-

strukcji budżetu na 1992 rok należeć będzie

do Rady Miejskiej. Rada mieć jednak bę-

dzie dość ograniczone pole manewru —

aby dolożyć do jednej "szufladki", trzeba

ująć z drugiej. A różne sfery działalności

miasta wydają się być równie ważne.

Zastępca prezydenta

Edward Mincer

PS. Z okazji Nowego Roku składam wszy-

stkim mieszkańcom Zielonej Góry naj-

serdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyśl-

ności. Oby udało się nam jak najlepiej prze-

żyć najbliższych dwanaście miesięcy.

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 18.00 — Barwy (USA 15 l.)
 "NEWA" — 17.30, 19.30 — W imię przyjaźni (fr. 18 l.)
 "NYSA" — nieczynne
 "WENUS" — 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 — The Fisher King (USA 15 l.)

woj. zielonogórskie

BABIMOST "Pias" — nieczynne

CYBINKA "Zwycięstwo" — Misja (ang. 15 l.)

GOZDNICA "Ceramik" — Młode

strzelby (USA 15 l.), Parszywe dra-

nie (USA 18 l.),

GUBIN "Iskra" — Panny i wdowy cz. I

i II (pol. 15 l.), Złote dziecko (USA 12

l.), Pojazd księżycowy (USA 15 l.)

ŁŁOWA "Słask" — Karate Kid II (USA

15 l.), Szczęśliwa trzynastka (chir-

ski 12 l.)

KOZUCHÓW "Uciecha" — nieczynne

KARGOWA "Światowid" — Kamienny

wyrok (kan. 18 l.), Odwet (USA 15 l.)

KROŚNO "Wzgórze" — 17.00 — Wil-

low (USA 12 l.), 19.15 — Najlepsi z

najlepszych (USA 15 l.)

LUBSKO "Patria" — Kickboxer (USA 15

l.), Czwarty protokół (ang. 15 l.)

NOWA SÓL "Odra" — Krwawy sport

(USA 15 l.), Jak to się robi w Chicago

(USA 18 l.)

SZPOTAWA "As" — nieczynne

ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Jumpin

Jack Flash (USA 12 l.), Fatalne za-

uroczenie (USA 18 l.)

WOLSZTYN "Tatry" — nieczynne

ZBĄSZYNEK "Muza" — Porno (pol. 18

l.), Harry i Hendersonowie (USA 12 l.)

ZBĄSZYNEK "Odra" — Szkłana pułapka

(USA 18 l.)

ŻARY "Pionier" — nieczynne

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze —

nieczynny

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo

Gleba Szutowa

BWA (czynna 11-17) — Ryszard

Patzer — malarstwo

PSP (czynna 11-18) — Rysunki Do-

roty Komar-Zmyślony

Klub MPiK (czynny 9-18) — Wysta-

wa Tkactwa Artystycznego

Żarski Dom Kultury — Salon Wy-

staw Artystycznych (czynny wt., pt.

11-16) — Pokonkursowa Wystawa

Krajowego Salonu Fotograficznego

Żary '91

APTEKI

Dyżur nocny pełnią:

Lubsko — ul. XX lecia

Nowa Sól — ul. Piłsudskiego

Świebódzin — ul. 1 Maja

Wolsztyn — ul. 5 Stycznia

Zielona Góra — ul. Wiśniowa

Zagań — ul. Pomorska

Żary — ul. Buczka

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997

Straż Pożarna 998

Pogotowie Ratunkowe 999

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazownicze 992

Pogotowie Ciepłownicze 993

Pogotowie Wod.-kan. 994

Informacja PKS 223-01

Informacja PKP 38-38

Szpital Wojewódzki, centr. 42-61

Bank Informacji Gospodarczej

Przedsiębiorstw 652-23

Bank Informacji

Usługowej 293-43

VITA — Domowe

wizyty lekarskie 59-62

TON COLOR — naprawa telewizo-

rów i video, ul. Ludowa 9, 728-84

Telefony:

Zaufania dla kobiet ciężarnych

oraz dla uczennicy i ucznia,

Terenowego Komitetu Ochrony

Praw Dziecka — Biuro Pomocy Pra-

wnej, Wrocław 370-69

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37

ul. Podgórna 226-67

dworzec 226-66

bagażówki 228-25

**TOWARZYSTWO NAUKOWE ORGANIZACJI
I KIEROWNICTWA W ZIELONEJ GÓRZE**
organizuje
**kursy podstawowe z obsługi i zastosowania
mikrokomputera IBM PC**
**Informacje i zgłoszenia: Zielona Góra
tel. 714-47, 700-99, 42-31 wew. 438**

AK 1654

BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY NOWEJ
zaprasza:
al. Niepodległości 22
tel. 229-71

* **EKSPRESY DO KAWY** *

* **MALAKSERY** *

* **GOLARKI** *

* **DEPILATORY** *

**I INNY SPRZĘT GOSPODARSTWA
DOMOWEGO NAJWYŻSZEJ
ŚWIATOWEJ JAKOŚCI OFERUJE
JEDYNY NA DOLNYM ŚLĄSKU
DYSTRYBUTOR**

AGENCJA "REMIX"
**Lubin, ul. Słowiańska 4
tel. 44-40-06**
**Zapraszamy do współpracy
handlowców i właścicieli sklepów**
BRUN - ŻYCIE STAŁO SIĘ PROSTSZE

23841

**Najtańsze zestawy satelitarne
firmy AMSTRAD (już od 3.550.000 zł)
oraz inne produkty tej firmy !!!**

poleca Hurtownia OLGRIFEX
Gorzów, ul. Kostrzyńska 1, tel. 230-51, wew. 76
Gwarantujemy montaż oraz fachową obsługę.
Udzielamy także gwarancji na zakupiony sprzęt.

2GGN

Jeśli chcesz dać bezpłatnie
ogłoszenie kupna, sprzedaży itp.
to tylko w REKLAMIE Lubuskiej
- tygodniku bezpłatnych
ogłoszeń prywatnych.
Nie zmarnuj tej szansy!
Kup tygodnik w najbliższym
kiosku "RUCH-u",
wypełnij kupon, wytnij
i prześlij na adres redakcji:
Tygodnik
REKLAMA Lubuska
ul. Boh. Westerplatte 9
p. 119
65-034 Zielona Góra

GRACJA
Słupsk, skrytka 211
POMOŻE ODNALEŹĆ SZCZĘŚCIE
KOJARZY MAŁŻEŃSTWA
KRAJOWE, ZAGRANICZNE

KLAUDIA
66-413 Grzów 15-P
Szczęśliwie kojarzy małżeństwa
krajowe, zagraniczne.

249-P

P.B.U.H. "GAWPOL" Sp.c. Wrocław

HURTOWNIA STAL

oddział Zielona Góra, ul. Dekoracyjna 1, tel./fax: 618-43
oferuje

rury instalacyjne czarne i ocynkowane,
rury stalowe gazowe izolowane,
śruby, uszczelki i kotłownice do rur,
naki do rur
uchwyty i wsporniki grzejnikowe,
piece do centralnego ogrzewania na paliwo stałe.

Realizujemy indywidualne zamówienia hurtowe
na asortyment nie wymieniony w ofercie.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 15.00
w soboty i niedziele w godz. 7.00 12.00

2152-2

NAJTANIEJ
RYŻ
FIRMA
"UNITECH-IMPEX"
 Żory
 ul. Zwycięzców 7
 tel. 38-30, 32-18,
 37-58

AK-1652

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
"LUBUSZ"**

Zielona Góra,
ul. Dąbrowskiego 41 b
tel. 59-58

**Hurtownia Artykułów
Spożywczych**
* szeroki asortyment

AK-1653

elka dent

tel. 649-59 w. 266
Zielona Góra
ul. Zacisze 16
**GABINET
STOMATOLOGICZNY**
 9.00 - 19.00

Leżenie, Protezowanie,
Nowoczesna Kosmetyka
Dentystyczna
korony i Mosty System VISIO
Alternatywą Porcelany-Express

Materiały i Sprzęt Dentystyczny
UNITY OMS KAWO AKKU
Lampy Polimerizacyjne

1404-Z

**TWOJE ZDROWE OCZY
SĄ BEZCENNE!**

**Z dniem
20 listopada
1991 roku
otworzył
działalność**



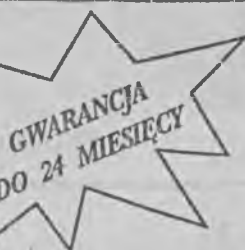
Gabinet obsługiwany
przez lekarzy-okulistów
wyposażony jest w sprzęt
nowej generacji: PHOROPTER OKULISTYCZNY-TCPCON
umożliwiający: AUTOREFRAKTOMETR (KOMPUTER) - HOVA
*wczesne wykrywanie i leczenie chorób oczu,
*komputerowe badanie wzroku,
*dobieranie szkieł okularowych

Zakład optyczny wykonuje okulary w ciągu 2 dni (dostępne ekspresowe do 2 godzin)
oraz na zamówienie sprzęt optyczny wszelkiego typu z zachowaniem gwarancji.
GABINET OKULISTYCZNY
ZAKŁAD OPTYCZNY, ŻARY, UL. ULANSKA 3/A

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx. 814755 pvc

VAREXIM

74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92


NAJTANIEJ
Canon
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

**ZAPEWNIAMY NAJTANIEJ MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA
MINOLTA, NASHUA**

REGENEROWANE KOPIARKI

NP-150	11,590,000.-
NP-155	16,980,000.-
NP-270	17,900,000.-
NP-500	19,900,000.-
NP-3025	26,900,000.-
NP-7550	46,980,000.-

Canon
150/155
270/500
3025/3525
1215/1520

TONERY DO KOPIAREK

840,000. /kart.	Mita	
796,000. /kart.	1205/1255	89,000 /szt
748,000. /kart.		
849,000. /kart.		

AK-88

**HURTOWNIA WINA I PIWA
oferuje:**

- szampany bułgarskie i włoskie
- wina w szerokim asortymencie m. in.
CIN-CIN, CIOCOSAN, WERMOUTH i inne
- kawę w ilościach hurtowych

**Zapraszamy właścicieli sklepów,
organizatorów zabaw karnawałowych**
Gwarantujemy ciągłość dostaw.

**P.H.U "ARPOL" Zielona Góra,
ul. Zjednoczenia 118**

tel. 724-41 do 44 wew. 105, tel/fax 37-20

Hurtownia czynna: 8.00-16.00 w soboty 8.00-14.00

AK-1648

DROBNE

SPRZEDAM laminator A-4 do
włapienia dokumentów w folię.
Szprotawa tel. 39-41

2287-Z

DO wynajęcia M-4, w Poznaniu
tel. Zielona Góra 731-31

2289-Z

DOMY, mieszkania, budowy,
parcele, obiekty specjalne,
wszelkie nieruchomości - kupno
- sprzedaż. Agencja Krawczak -
Centrum Biznesu, Westerplatte
21, Zielona Góra, skrytka pocztowa
13, tel. 645-71, 673-71 - 67-
265

M-2 LUB M-3 poszukuję w Gło-
gowie. Głogów tel. 33-29-83

2292-Z

CYKLINOWANIE, układanie
parkietów i podłóg. Zielona Góra
tel. 75-202

2290-Z

ŻUKA blaszaka lub nysę - kupię.
Zielona Góra al. Niepodległości
31/4

2299-Z

OKAZJA! Hurtownia Odzieży
Używanej w Zielonej Górze, ul.
Dąbrowskiego 15 w dniach od 2
do 4.01.1992r. będzie prowadzi-
ła sprzedaż w dowolnych ilo-
ściach, kupujący płaci tylko za
wstęp 50.000.- zł

2297-Z

PODZOGÓWKę dębową
sprzedam. Zielona Góra, 621-09

2301-Z

SPRZEDAM MULTIKAR M-24,
SKODĘ 105 S (1982r.) Wiado-
mość: Głogów, Styczeń 20.

45-C

SPRZEDAM pół bliźniaka, dział-
ka, garaż. Wolsztyn, Energetycz-
na 10, cena do uzgodnienia. In-
formacja Lubin 44-48-74

2986-L

SPRZEDAM komputer Commo-
dore C-64 II wraz z wyposaże-
niem Zielona Góra tel. 703-65 po
15.00

2275-Z

MINI BAR z pozwoleniem na pi-
wo, przy trasie Świecko - Zielona
Góra tel. 648-49 Zielona Góra.
Krośnice 19/38

2270-Z

TAPICERKA drzwi Zielona Góra
tel. 29-581

2194-Z

FIATA 125P, 1979 bardzo tanio.
Zielona Góra, tel. 665-34



Falszywy krok

Czyli jak buty pomogły ustalić włamywacza

Gdy sierpniowego ranka tego roku pracownicy Rejonowego Biura Pracy pojawili się w swoich pokojach, zastali przerażający widok: porozrzucane dokumenty, zde-molowane sprzęty, powywracane krzesła, jakby ktoś, kto wdarł się tu w nocy, dostał napadu wściekłości. Szybko na parterze była wybita, drzwi do pomieszczenia kasowego wyważone. Z kasy zniknęły 23 miliony złotych.

Sprawdzone na miejsce ekipa ekspertów nie odnalazła w całym tym bałaganie szczególnych śladów. To znaczy — znalazła, były to jednak zamazane odciski rękawiczek. Po oględzinach drzwi do pomieszczenia kasowego ekspert mechanoskopii stwierdził, że zostały one wyważone metalowym długim narzędziem, najprawdopodobniej łomem. Tym samym narzędziem wybito szybę w oknie, przez które sprawcy dostali się do wnętrza. Po dokładniejszym przyjrzeniu się podłogom natrafiono na odcisk podeszwy lewego buta. Był to — jak się później okazało — jedyny i najważniejszy ślad, który miał doprowadzić do włamywacza.

Ślad zabezpieczono, sfotografowano. Zdjęcia trafiły do Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Zielonej Górze.

Sam ślad niczego jeszcze nie rozwiązywał. Mógł być dowodem pobytu sprawcy w Biurze Pracy, ale nie musiał. Odcisk buta mogła pozostawić przecież inna osoba, zupełnie niewinna.

Tymczasem żagańska policja prowadziła rozeznanie na własnym terenie. Motyw i sposób dokonania włamania gozina po godzinie zawęził krag podejrzanych. Wytypowano do obserwacji pierwotnie kilka osób, potem zwrócono uwagę na jedną: narkomana, którego już wcześniej zatrzymano na włamaniu. Potem pojawił się ślad, że stał się on z pracy nie miał.

Narkomana przesłuchano. Twierdził, że owej nocy, której dokonano włamania do

Biura Pracy, spał białym snem, niczego nie wie, o niczym nie słyszał, do niczego się nie przyznaje. Tłumaczenia narkomana nie przekonały policji, nie było jednak żadnych dowodów, którymi można by obalić dotychczasowe zeznanie podejrzanego. Ponieważ policjantom cały czas chodziło po głowie zauważony na miejscu przestępstwa odcisk podeszwy, w trakcie rewizji w mieszkaniu narkomana zwrócono również uwagę na buty. Wzrok przyciągnęły szczególnie adidasy. W momencie, gdy narkoman zauważył wyjątkowe zainteresowanie policjantów jego butami, po raz pierwszy okazał zdenerwowanie.

Tymczasem buty wraz ze zdjęciem odcisku z miejsca zdarzenia znalazły się na biurku eksperta traseologii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Zielonej Górze. Komisarz miał za zadanie potwierdzić, bądź zaprzeczyć tezie, że zabezpieczony odcisk podeszwy pochodzi od tych — a nie innych butów.

Komisarz dokładnie przyjrzał się zdjęciu. Ponieważ ślad zabezpieczony został na posadzce z płytek PCV, do badań porównawczych użył takiego samego podłoża. Podeszwę lewego buta z dostarczonej mu pary adidasów smarował najpierw proszkiem daktyloskopowym, potem farbą drukarską, wreszcie próbka mi ziemi. Do każdej z tych kilkudziesięciu prób wykorzystywał kolegów, którzy odpowiadali przewidywanemu wzrostowi i wadze, jakie komisarz brał pod uwagę, wyprowadzonym z teoretycznych obliczeń na podstawie numeracji dostarczonego do porównań obuwia. Koledzy, noszący podobny numer buta, jak obuwie zabezpieczone do badań, wkładali ciemniwie "podejrzane" adidasy i z wyrozumiałością wykonywali polecenia komisarza. To stawiali odcisk nogi na wybranym podłożu, to znów zaznaczali ów odcisk w biegu. Każda z tych kilkudziesięciu prób

kończyła się dokładnym sfotografowaniem odcisku.

Na zdjęciach przedstawiających odcisk zabezpieczonych do badań adidasów komisarz wyłowił dwadzieścia cech charakterystycznych dla lewej podeszwy. Były to w wielu miejscach drobniutkie ubytki tworzywa, powstałe w trakcie używania butów, na czubku zaznaczała się spora wyrwa, ponadto wyraźnie zarysowywały się na zdjęciach pęcherzyki powietrza powstałe w tworzywie kauczukowym, z jakiego odlewano fabrycznie podeszwę.

Godziny cierpliwej i żmudnej pracy nie kończyły się na tym. Teraz komisarz powiększył również zdjęcie odcisku zebranego na miejscu zdarzenia. Milimetr po milimetrze porównywał występowanie znaków charakterystycznych z tymi, jakie poprzednio zauważył i zaznaczył na odciskach buta wykonywanych w laboratorium. Dziesięć znaków powtarzało się. Były identyczne na materiale dowodowym i porównawczym. Bez wątpienia odcisk na płytce PCV w Rejonowym Biurze Pracy w Żaganiu powstał od dostarczonego do laboratorium buta.

Wyniki ekspertyzy natychmiast przesłano do Żagania. Tu okazało się, że i podejrzany docenił rolę badań traseologicznych. Już w chwili, gdy zabierano jego buty do badań, podłamał się w swoim dotychczasowym twierdzeniu o własnej niewinności. Wiedział, że czego on sam nie powie — powiedzą za niego zdawałoby się nieme buty. Przyznał się więc, że owej sierpniowej nocy razem z kolegą włamali się do pomieszczeń Biura Pracy, że skradli pieniądze, ale w złości iż było ich mniej niż przewidywali — zdemolowali biuro. Gdzie podziały się pieniądze? Rozeszły się...

Michał Gaj

Liczba koszulek sięga — przypuszczalnie — kilkuset tysięcy

BENDEM PREZYDENTEM!

Latem tego roku na terenie całego kraju pojawiły się podkoszulki z napisami: "O take Polskę walczyłem", "Bendem prezydentem", "Nie chcę ale muszę". Trudno ustalić, ile koszulek z tymi napisami rozeszło się po kraju, ale przypuszczają się, że ich liczba sięga kilkuset tysięcy. Koszulki są wciąż w sprzedaży. Nikt oficjalnie nie zna producenta, chociaż stołeczna policja prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo.

Pod koniec listopada dotarłem do producentów. Jednym z nich jest student SGPIŚ w Warszawie, który zgodził się na rozmowę.

- Po co wam to było?
- Żeby było śmieszniej...
- I co, jest się z czego śmiać?
- Coraz z tym gorzej. Ludzie się śmieją, a policja nas szuka.
- Ale na koszulkę jest popyt...
- Przynajmniej pół Polski je ma, a drugie pół patrzy na nie i się zaśmiewa.
- Jak wpadliście na ten pomysł?
- Przy piwie, kiedy zabrakło na następny "browar".
- Teraz na brak gotówki chyba nie narzekacie?
- Nie, ale nie mamy czasu na studiowanie.
- Ile zarobiliście?
- Wystarczy na dobry samochód dla każdego, a jest nas trzech.
- Czy wiecie, że część społeczeństwa jest oburzona?
- Tak. Ludzie straszą policję, sprawdzają patrole do sprzedawców, donoszą na sklepy. Do nas tacy oburzeni nie trafiają. Chociaż są i osoby, które pytają — a kto jest ten "bendem", skoro już ma być prezydentem.
- Czy wysłaliście firmową koszulkę panu prezydentowi?
- Nie, ale jest to dobry pomysł!
- Na kogo głosowaliście w wyborach prezydenckich?
- Oczywiście, że na Wałęsę! To naprawdę fajny facet.
- Wypuściliście też koszulki z profilami Marksa, Engelsa i Lenina, podpisane — "Bracia Marks"...
- I ludzie się pytają — to tych drani było trzech?
- Czy wy również wyprodukowaliście papier toaletowy z twarzą Jerzego Urbana i napisem "Użyj sobie"?
- Nie, ale zazdrościmy pomysłu. Podobno facet, chciał ośmieszyć Urbana, a zrobić duży szmal.
- Podobno wasze koszulki są sprzedawane razem z tym papierem toaletowym?
- Tak i podobno papier najlepiej idzie w sklepie przy Sejmie. Część posłów kupowało papier i porykiwało radośnie, a o koszulkach mówili, że są niesmaczne.
- Czy sprzedawcy się nie boją?
- Owszem. Ale biorą towar — mimo że nadchodzi zima. My też się boimy. Teraz jest gorzej niż w czasach, gdy była cenzura.
- Podobno was aresztowali?
- Tak mówią "na mieście"...
- Czy to, co robicie jest przestępstwem?
- Właśnie czekamy, żeby nam ktoś to powiedział!
- Jakże macie najbliższe plany produkcyjne?
- Nie możemy ich zdradzić, żeby konkurencja nas nie uprzedziła.
- Będziecie śmiesznie?
- Musi być! Za uśmiech każdy zapłaci...

Jerzy Andrzejczak

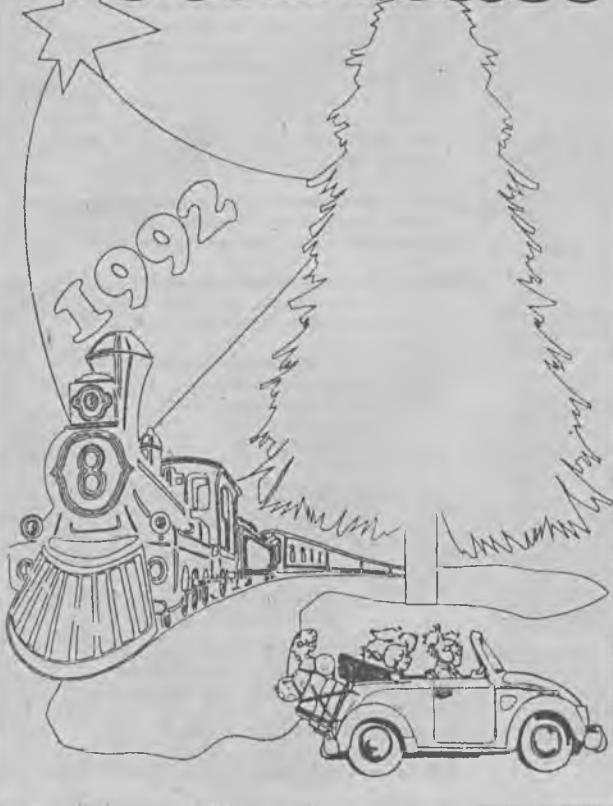


Ptaki też chcą żyć

Zima daje w kość wszystkim, także zwierzętom i ptakom. Jeśli nie macie możliwości zbudowania porządnego karmnika, zróbcie chociaż mini-karmniczek. Sami, bez pomocy dorosłych, od których tylko wyproście zwykłą, starą doniczkę. Doniczkę wysmarujcie od środka i na zewnątrz grubą warstwą tłuszczu, np. smalcu, a potem dokładnie obsypcie nasionkami — może lnu, może jakiegos zboża, słonecznika, a nawet drobniutkimi okruchami chleba. Przez dziurkę doniczki przewlecście sznurek i zawieście swój karmniczek na drzewie, jak dzwoneczek. Ptaki, szczególnie sikory, będą zachwycone!

(s)

POKOLORUJ



Przygoda w Krainie Kwiatów

Dzisiaj bajkę opowiada Beata Zacholska z klasy IV e Szkoły Podstawowej nr 3 w Krośnie Odrzańskim. Bajka, którą przesłała nam nauczycielka Beata, nosi tytuł "Przygoda w Krainie Kwiatów".

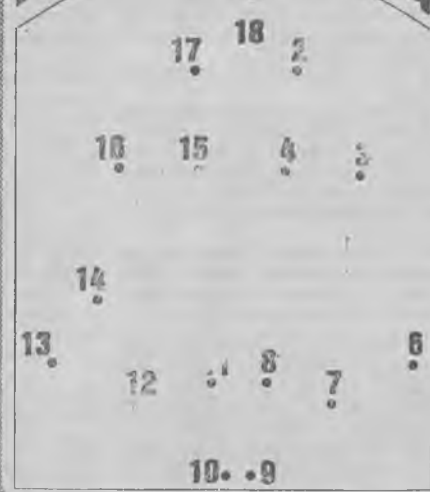
Działo się to w Królestwie Kwiatów. Był król Goździk, królowa Róża i ich córka królewna Stokrotka. Królewna miała wielu przyjaciół, ale najbardziej ze wszystkich lubiła miłego, eleganckiego Żonkila. Wśród poddanych był również żyły i okrutny rycerz Tulipan. Lubiał on przechwalać się, jaki jest przystojny, kolorowy, mądry i odważny. Nikt nie lubił Tulipana, ale wszyscy się go bali, nawet król liczył się z nim.

Kiedyś przyszła wielka susza, deszcze nie padały chyba z miesiąc. Wszystkie kwiaty cierpiały z braku wody. Stokrotka z Żonkilem zaopiekowali się małym, słabym Bratkiem, który usychał z pragnienia. Stokrotka każdego ranka zbierała ze swych płatków krople rosy i podawała je Bratkowi. Żonkil chronił Bratka przed parzącymi promieniami, rzucał na niego ożywczy cień. Tulipan dumnie i z pogardą patrzył na cierpiące kwiaty, był pewny siebie, bo w kielichu miał zapas wody. Pewnego razu, gdy już i Stokrotka, i Żonkil opadli z sił, poprosili Tulipana o kroplę wody, ten złośliwie odpowiedział: "Przewidujące i mądre kwiaty gromadzą zapas wody na czarną godzinę, a głupie — te, które tego nie zrobiły — niech teraz giną".

Tę nocy zerwał się lekki wiatr i nadeszły ciemne chmury. Zaczął padać ciepły deszczyk, który wkrótce zmienił się w ulewę. Padało całą noc. Rano wyszło piękne słońce i całe Królestwo Kwiatów rozkwitło, rozbrzmiewając radością. Tylko z miejsca, gdzie rósł zarozumiały Tulipan, dochodziły jęki i narzekania. Po deszczu tuż przy Tulipanie wyrósł ogromny liść lopianu i przysłonił mu słońce, zabraw dostęp do światła — a światło dla roślin to życie i rozwój. Tulipan nie mógł się rozwijać, rosnąć i chwalić się swym wyglądem, usychał, ginął powoli, wołając pomocy. Lecz wszyscy pamiętali jego zarozumiałość z okresu suszy i nikt mu nie pomógł.

A Stokrotka i jej przyjaciel Żonkil wkrótce się pobrali i żyli długo i szczęśliwie. Na weselu u nich byłam, pylek z kwiatów zajaśniał i wspaniale się bawili.

Połącz liczby linia



Rozmowy tygodnia

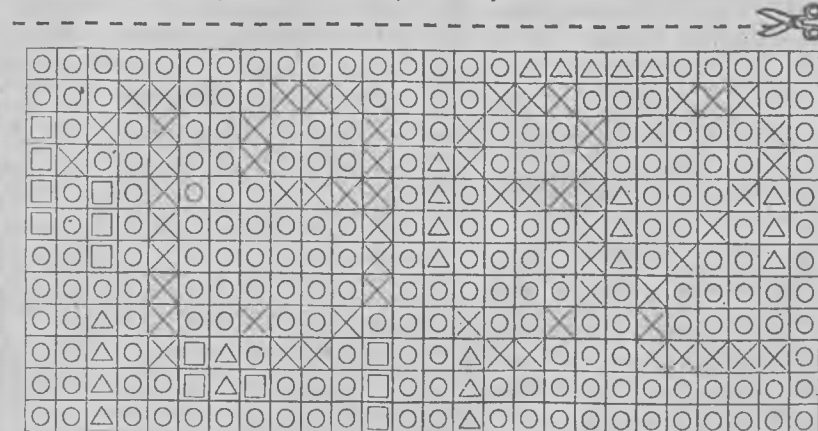
Ten rysunek rozspal się nam w poprzednim wydaniu MINI-GN. Czy właśnie tak ułożyłeś rozspalankę? Jeśli tak, to gratulujemy, jeśli nie — to dzisiaj spróbuj pokolorować rysunek.



Zagadka tygodnia

Witamy w Nowym Roku! Dziś ostatni odcinek zagadki. Po rozwiązaniu go, trzeba wszystkie po kolei cztery odcinki (trzy z poprzednich numerów gazety i czwarty — dzisiaj) wyciąć, nakleić na kartę. Całość da rozwiązanie, które wysyłacie pod adresem: MINI-Gazeta Nowa, Zielona Góra, al. Niepodległości 22, z dopiskiem na kopercie "Zagadka tygodnia".

Wśród tych, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy cztery kolorowe bajki. W dzisiejszym odcinku trzeba pokolorować tylko te krataczki, w których narysowany jest krzyżyk. Wszystkie inne krataczki: z koleżkami, trójkami, kwadracikami, pozostawiamy bez kolorowania.



Zagadka na tydzień nr 4



Psia młodość

Zgodnie z obietnicą przedstawiamy poradnictwo z zakresu prawidłowego rozwoju i adaptacji młodego psa do nowego środowiska w jakim się znajduje, w momencie odłączenia go od matki.

Przyjęcie psa do domu musi być decyzją przemyślaną. Szczeniaki powinny mieć w mieszkaniu swoje miejsce, a opiekunowie, czas i chęć na jego pielęgnację, spacer oraz szkolenie najprostszymi psich mądrościami.

Najczęściej kupujemy (otrzymujemy) psa w wieku 6-7 tygodni. W tym wieku powinien być

karmiony 3-4 razy dziennie, a podstawą pożywienia w pierwszych dniach niech będą produkty mleczne, a więc rzadka kasza mąka na mleku, mąka kukurydziana z mlekiem, lub sucharki rozmoczone oczywiście w mleku. Innym rodzajem pokarmu są zupki sporządzone na kawałku mięsa z dodatkiem rozrzuconych kartofli marchwi i ryżu. Te ostatnie podajemy po tygodniowej aklimatacji szczeniaka w naszym domu i robimy to stopniowo.

Po ukończeniu przez psa 2 miesięcy można zacząć podawać gotowane mięso, biały ser oraz jajka na miękko, a w trochę późniejszym okresie także mięso surowe. Tyle tylko, że jeśli szczeniaki raz zwieryzły mięso, to nie tknie ani mleka, ani zupki, a sztuka dobrego odchowu polega na tym, żeby i jedno, i drugie było stosowane jak najdłużej.

Drugim nie mniej ważnym składnikiem szczenięcej egzystencji jest ruch na świeżym powietrzu. Nie istnieje możliwość wychowania normalnego, prawidłowo zbudowanego psa bez wielu godzin spacerów o dużym natężeniu wysiłku. Pamiętajmy, żeby dostosować rasę i wielkość psa do naszych możliwości kondycyjnych. Obowiązująca zasada brzmi: im większe zwierzę, tym więcej potrzebuje ruchu. Ale np. basetom, wystarczająco spacerować nie terierom, które są od nich mniejsze. W tym wypadku decyduje budowa psa.

Młode zwierzęta na smyczy i w kagańcach

nie nigdy nie rozwijają w pełni swoich mięśni, ich układ krążenia, a także nerwowy nie będą prawidłowo funkcjonowały. Namawiamy w



rot. Marek Wozniak

związku z tym na rasy małe i średnie. One mogą zadowolić się mniejszą porcją gimnastyki. Pies duży, owczarek, czy doberman, nie mówiąc już o chartach musi przebiec od 10 do 15 km. dziennie.

Na koniec kilka słów o szkoleniu. Powinno się ono odbywać w sposób naturalny, podczas zabawy z właścicielem, do którego zwierzę ma pełne zaufanie. Najpierw uczymy psa czystości. Wyprowadzamy go 5-6 razy w ciągu dnia. Początkowo i tak będzie zanieczyszczał mieszkanie. W chwili, kiedy właśnie to robi, ale tylko w tym momencie, trzeba go skarcić uderzając zwiniętą gazetą. Nie czyni to krzywdy w sensie fizycznym, ale pozostawia ślad w układzie nerwowym.

Nie należy uczyć psa na siłę różnych niepotrzebnych sztuczek. Niektóre szczeniaki nie mają predyspozycji do tresury. Są jakimiś są i w tej naturalności jest dużo uroku.

Psy obronne, rottweilery, owczarki, dogi, muszą wykazywać jednak minimum posłuszeństwa, które pozwoliłoby na kontrolowanie ich reakcji, zwłaszcza w spotkaniu z obcymi ludźmi, czy zwierzętami. Szkolenia nie należy zaczynać zbyt wcześnie. Wiek 6-8 miesięcy to czas kiedy szczeniaki dorastają i zaczyna pojmować jakie oczekują go obowiązki w dorosłym życiu.

W następnym odcinku zajmiemy się profilaktyką weterynaryjną. Jest ona niezmiernie ważna. Chroni po prostu młode psie życie.

M.Z.



Poczekalnia biznesmenów

"Rosjanie w Głogowie" — pisał "Gazeta Wyborcza" (nr 287) — mieszkają na drewnianych ławach kolejowej poczekalni. Polskie noce są dla nich twarde. Władimir siedzi z ręką na walizce, żeby ktoś jej nie ukradł, gdyby przysnął. On i jego dwaj koledzy śpią na zmianę, ale żonom pozwalają spać przez całą noc. Mężczyźni poculi się dżentelmenami.

A potem cały dzień handluje, skupiając dolary i wracając jak biznesmeni. Ciężki jest żywot handlowca! A życie twarde jak te ławki.

Głos z Synodu

W Europejskim Synodzie Biskupów w Rzymie duchowieństwo polskie reprezentował m.in. ordynariusz gorzowski bp Józef Michalik. W wypowiedzi dla Radia Watykańskiego, emitowanej 13 bm, poruszył on problemy współczesnych totalitaryzmów, występujących dziś w innych postaciach. np. zagrażającej Polsce sekularyzacji. Biskup podkreślił, że wiele nadziei wiąże z młodym pokoleniem, wychowanym w wierze katolickiej i żyjącej zgodnie z jej etyką.

Ten głos z Synodu jest wielce symptomatyczny...

Rewelacje kosmiczne

O katastrofie UFO, powołując się na informacje prof. Beniamina del Rosario, pisał "Skandale" (nr 35). Według tej informacji kosmita został postrzelony i ujęty przez komandosów USA, a "stare żelazne płuco" ratuje życie przybysza z kosmosu, natomiast tajemnicza nadcivilizacja pożera gwiazdy z Drogi Mlecznej. I "Chcą nam zgasić słońce" — alarmują "Skandale".

Tymczasem ich redaktor naczelny, mieniony prozai, ale wiemy towarzyszy partyjni, czyli sam Aleksander Minkowski przebywa w Australii, beztrudno wypoczywając, jak wynika z jego publikowanych korespondencji. To skandal, aby redaktor "Skandali" nie przeprowadził jeszcze wywiadu z kosmitą!

Rewelacje z Żagania

Jakis anonimowy żołnierz z Żagania publikuje w tygodniku "Nie" (nr 50) ironiczny — w zamierzeniu — tekst pt. "Rozkaz o zdołowaniu zbawienia", opisując wizytę ks. bp gen. bryg. Sławoja Łaszkę Głodzia w tamtejszej jednostce wojskowej nr 2702. Jak wynika z relacji, spotkanie w klubie żołnierskim 99 Pułku Zmechanizowanego przebiegało w duchu wielkiej pobożności i adoracji głównego kapelana Wojska Polskiego.

Poziom kpiny i szyderczych złośliwości tej relacji całkowicie odpowiada poziomowi Urbanowego brukowca. Nie ma tedy żadnych rewelacji.

Troska o koty

W programie poznajęcej TV "Zwierzęta wokół nas", prowadzonym przez Adama Kochanowskiego, a emitowanym 15 bm., znalazły się słowa uznania pod adresem pewnej mieszkanki Zielonej Góry z osiedla Piastowskiego, która — w porozumieniu z administracją — opiekując się kotami piwnicznymi, jedno okienko zasłoniła tekutą z wyciętym otworem, aby mogły one w nocy wychodzić na łowy. To pomysł godny naśladowania — skomentował redaktor — list zielonogórzanek!

Pomysł z pewnością dobry, ale czy koty to docenia? U mnie w piwnicy wylegają się tak leniwe, że ani tam im w głowie jakieś łowy...

Chrońmy nasze dęby

"Nawet 10 lat więzienia grozi burmistrzowi Przemkowi za wycięcie 142 zabitych dębów" — pisał "Gazeta Wyborcza" (nr 291). Według tej informacji — "w lutym tego roku burmistrz wydał pisemne zezwolenie mieszkańcom wsi Krępa i Ostaszowa na wycięcie drzew, mających rzekomo stwarzać bezpośrednie zagrożenie dla życia ludzi i zwierząt i utrudniające przejazd". Chodzi bowiem o to, że przy "dębowej drodze" między tymi wsiami rośnie 12 dębów różnych odmian i kilka jesionów pensylwańskich. Więc żeby nie zawadziło o nie snopowiązałką, trzeba było je zlikwidować...

Nic, tylko pogratulować Przemkowi takiego gospodarza!

Wolność, która obnaża

"Tygodnik Powszechny" (nr 50) publikuje pod takim tytułem interesującą refleksję ks. Józefa Tischnera. Wybitny filozof pisze m.in.: "Wielu głęboko wierzących katolików mówi dziś: — Przed nami jeszcze większe przeszkody, wrogowie Kościoła nacierają, tu obok nas przewrotni politycy, którzy starają się manipulować Kościołem, nieco dalej podstępni Żydzi, którzy niszczą substancję narodu, tam masoni, którzy chcą rządzić światem, a do tego jeszcze ci wiecznie nieodpiszczeni intelektualci, co to sami nie wiedzą, czego chcą". Nic się właściwie nie zmieniło. Pod pewnymi względami jest nawet gorzej. Trzeba powiedzieć "nie" nowemu światu. Że też nie ma jeszcze katolickiej wersji tygodnika "NIE"?

W tym lapidarnym obrazie społecznych nastrojów filozof niczego nie wymyślił. Tylko, kto w Polsce wynajdzie Żyda i katolickiego Urbana?

(Łuk.)

ZIOŁA

NASZYM DOMU

nie szkodzi! — nie podrażnia żadnych innych organów, — działają łagodnie i szybko przynoszą ulgę! Jeżeli — po obfitym i ciężkostrawnym posiłku mamy uczucie odcieżałości — doskonałym jest napar z liści malin.

Sposób przygotowania:

czubatą łyżkę suchych liści malin (Rubus idaeus!) zalewamy szklanką wrzątku, trzymamy w ciepłym miejscu przez 8-10 min. cedzimy — i pijemy ciepło. Wystarczy wypić dwie — trzy szklanki naparu w ciągu

dnia — a poprawi się nasze samopoczucie, za to po odcieżałości nie będzie przysłowiowego śladu! W przypadku poważnych dolegliwości wątroby, np. po zjedzeniu porcji tłustej gęsi z przysmażoną skórą lub wspaniałego — ale bardzo ciężkostrawnego bigosu — dobrze będzie wypić szklankę (a nawet kilka szklanek!) naparu z mniszka pospolitego (Teraxapon officinale Webl).

Napar przyrządzamy: łyżkę słodową ziół zaparzamy wrzątkiem, po 10-15 min. pijemy ciepły napar. Mni-

szek zwiększa wydzielanie żółci przy schorzeniach wątroby i dróg żółciowych, — jest bardzo pomocny przy zaburzeniach trawiennych spowodowanych niedostatecznym wydzielaniem soków żółdkowych oraz jako lek lekko moczopędny w chorobach nerek.

W przypadku wątrobowych kłopotów również skuteczny jest napar z mięty pieprzowej, — przy takich zaburzeniach jak zgaga, odbijanie, nudności czy wzdęcia — zaparzona mięta działa jak przysmakiowy balsam. Dobrze będzie — po świątecznym, obfitym posiłku — zamiast filiżanki czarnej kawy — wypić szklankę ziół! Polecam — i daję pod rozwagę!

c.d.n.

Ewa Aszkiewicz

Zapiski wędkarskie

„Wiatr dnia pierwszego stycznia wieczorem ludzi straszy rokiem chorym, pogoda ryby przynosi i cały rok doby głosi” (Przysłowie ludowe)

Nad wodą — co łowimy?

Styczeń — życie w środowisku wodnym ulega ograniczeniu. W głębszych zbiornikach glony, nawet pod lodem asymilują dość intensywnie, pod warunkiem, że nie utworzy się zbyt gruba warstwa lodu i śniegu. Znaczne obniżenie się temp. powoduje, że większość gatunków ryb niedrapieżnych przemieszcza się na głębsze miejsca, o cieplejszej wodzie. Spędzają tam zimowe okresy, w zasadzie w bezruchu i bez pobierania pokarmu. Nie oznacza to jednak, że okres zimowy jest z punktu widzenia połowów wędkarskich sezonem martwym. Z dobrym skutkiem na jeziorach i zbiornikach zaporowych możemy łowić spod lodu: okonie, płocie, rzadziej leszcze.

Na nie zamrażniętych rzekach, kanałach, metodą przepływanki: klenie, jazie, a metodą gruntową miętusy — najlepiej po zapadnięciu zmroku.

W rzekach Pomorza, o m-c wcześniej, niż w roku biegłym (skrótowo okres ochronny) można łowić trochę wędrówką.

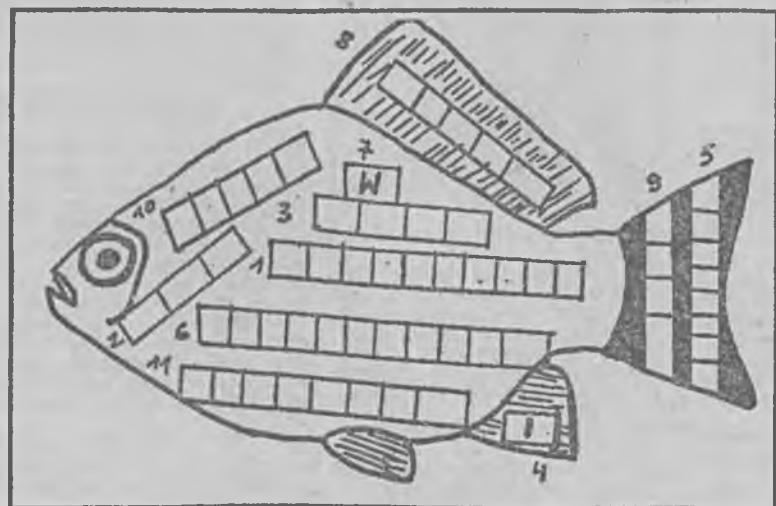
Obowiązują okresy ochronne następujących gatunków ryb:

— szczupaka i sandacza, — troci jeziorowej, pstrąga potokowego i źródlanego, siei oraz ryb objętych całorocznym zakazem połowu.

Zgadnij co chce przekazać Karaś?

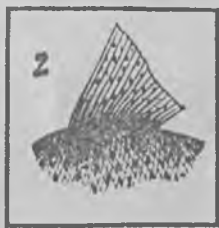
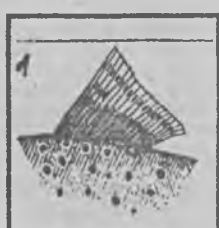
W odpowiednie pola (kratki) wpisać znaczenie wyrazów: życzyć sobie..., redaguje dziennik..., nieprzeciętny wędkarskich..., składa podziękowanie..., zmieszać z..., z biegiem czasu..., sukcesów..., pod, odwrotnie..., starym, odwrotnie..., (Litery wpisane w polu 4 i 7 są łącznikami w zdaniu)

Zestawienie wyrazów od 1 do 11, da nam szukane rozwiązanie.



Czy potrafisz rozróżnić gatunki ryb łososiowatych?

Charakterystyczne cechy



1. kropki czarne, czerwone lub cięgiele w jasnych obwódkach,

2. kropki czarne (bez jaśniejszych obwódek), płetwa ogonowa kropkowana, amarantowofioletowa, smuga wzdłuż linii bocznej,

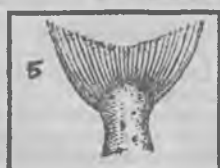
3. kropki jasne na ciemnym tle, płetwy pomarańczowe z białoczerwymi obwódkami, płetwa grzbietowa we wzorek,



4. płetwa ogonowa równo lub wypukła ściana,



5. płetwa ogonowa łukowato wcięta,



6. płetwa ogonowa bordowa, mniejsza niż u innych łososiowatych, znacznie wcięta i zaokrąglona.

Wśród nadesłanych poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

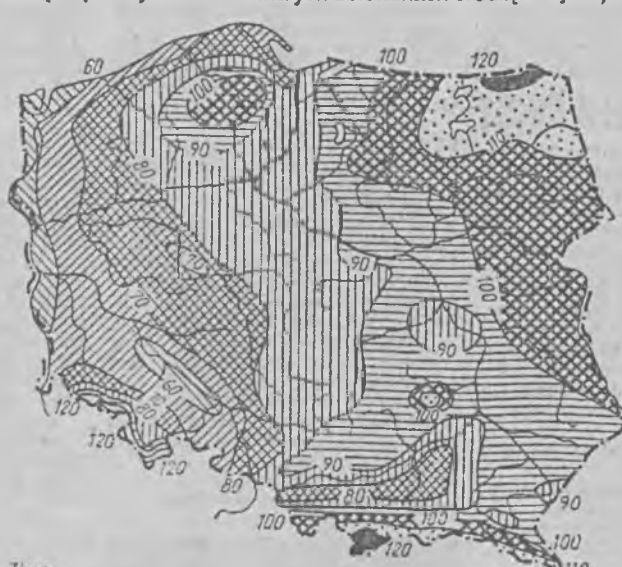
Polemiki

Artykuł A. Kardasza pt. "Poznanie z echosondą", zamieszczony w "WW" nr 12/91 skłonił mnie do refleksji. Stosowanie echosondy do penetracji zbiornika wodnego (wyznaczenie głębokości, ukształtowanie dna, lokalizacja przeszkód podwodnych, wykrywanie ławicy ryb) z możliwością uzyskania innych szczegółowych informacji nie wyklucza, że jest zajęciem pasjonującym, ale jednocześnie rozwija całą otoczkę tajemniczości. Wprawdzie autor artykułu zgadza się, że dotychczasowe uregulowania prawne zabraniają używania echosondy przy amatorskim połowie ryb, ale jego sugestie zawarte w końcowej części artykułu, są co najmniej niejasne. Co możemy mieć za przyjemność z wędkowania, kiedy niemal wszystkie niewiadome zostaną rozszyfrowane — nie będzie to amatorski połów ryb, ale zwykłe rybactwo.

Sezon zimowy

Przygotowując się do sezonu wędkarstwa podlodowego pomocnym mogą okazać się dane o czasie trwania zimy na terenie Polski.

(Mapka z kisażki pt. "Rybactwo na małych zbiornikach śródlądowych").



Z mapki można się zorientować, że między poszczególnymi regionami występują znaczne różnice termiczne, przez co zima trwa od 50 dni na zachodzie, do 120 dni na południu (rejon górski) oraz na północnym wschodzie.

W naszym regionie zima trwa przeciętnie od 50 do 70 dni, a okres zalegania pokrywy lodowej na stawach wynosi od 20 do 30 dni.

Z autopsji wiemy, że w niektórych okresach zima ma jeszcze łagodniejszy przebieg. Jest to zjawisko korzystne, gdyż wyższa temperatura sprzyja bytowaniu ryb ciepłolubnych i szybszemu ich wzrostowi. Rzadsze są też przypadki wystąpienia "przydudych" (śnięcie ryb z powodu niedoboru tlenu w wodzie).

Zapaleni wędkarze chcąc przedłużyć sobie sezon podlodowy mogą wybrać się na ryby w inny region.

Alex